

Ten spektakl to pytanie o źródło zła. Przemocy, agresji, wojny. Czy archaiczny materiał *Kalevali* może służyć jeszcze jako zwierciadło naszych współczesnych konfliktów? Nas zafascynowała siła tkwiąca w tych starych obrazach. Wydaje się, że mechanizm zła widać jak pod lupą, gdy czytamy o dwóch zwaśnionych wioskach, które stają się jakby stronami świata (Kaleva i Pohjola), jakby dwoma pogrążonymi w wojnie państwami. I sugestywna żywość nagłych zmian emocjonalnych, gdy frustracja Lemminkäinena wywołana tym, że żona poszła na wiejską zabawę, zmienia się w zapalczywość, szukanie wroga, chęć odwetu. I wiele innych, mrocznych obrazów mówiących o tym, że wróg tkwi w naszym wnętrzu. A nam wydaje się nieraz, że musimy szukać go w świecie, podczas gdy tak naprawdę rozprawić musimy się z tym, który jest w nas.

(Wacław Sobaszek, 11. lipca 2005)